

"Mężczyzna stworzony na obraz Boga nie ma być miły, ale dziki, waleczny! Słowo „miły” nie występuje w Biblii na określenie Boga. Wygląda na to, że Bóg nie jest miły a jedynie dziki" - pisze Richard Rohr. Przedstawiam jego myśli o naturze mężczyzny.

1. Podróż, jaką musi odbyć mężczyzna, jest ryzykowną podróżą, w której może zaufać tylko Bogu, a nie swojemu poczuciu wartości. Jest to podróż to świata pełnego ryzyka, niepewności, i niemal pewnych niepowodzeń. Bóg wychowuje mężczyznę stawiając go w trudnych sytuacjach.

2. Wielu mężczyzn woli pozostać w bezpiecznym świecie idei, opinii i ról związanych ze statusem i szacunkiem. Boją się podjąć ryzyko, bo boją się porażki, wyśmiania, upokorzenia.

3. W naszej kulturze istnieje niewielu przewodników, którzy mogą mężczyznę poprowadzić w głąb, w prawdziwą męską podróż, a jeszcze mniej takich, którzy sami przeszli tę drogę i wrócili, by pomóc innym. Cierpimy na brak prawdziwych mężczyzn!

4. Dziś ojciec biologiczny rzadko przeprowadza inicjację do męskości swego syna. Brak przewodników, mentorów powoduje, że mamy wielu chłopców w męskiej skórze. Niepewni swej mocy i wartości często uciekają od głębokich relacji z żoną, dziećmi, otoczeniem.

5. Prawdziwy przewodnik, osoba przeprowadzająca inicjację, pomaga wejść młodemu mężczyźnie w jego problemy i przez nie przejść. Wiąże się to zawsze z wejściem w pewien chaos i dotknięciem bolesnych spraw, ale również z odkrywaniem mocy, dzikości serca i mądrości.

6. Chłopcy dotknięci ojcowską raną nigdy nie mieli kontaktu ze swoim ludzkim ojcem. Przyczyną mógł być brak czasu, brak zaangażowania, brak uczuć i uznania, agresja, przemoc, a efektem są chłopcy, którzy nie mają męskiej energii. Będzie im w dorosłym życiu brakowało pewności siebie oraz zdolności działania i radzenia sobie.

7. Większość mężczyzn w naszym społeczeństwie nie zdaje sobie sprawy ze swojego uzależnienia od różnych sposobów myślenia, odczuwana i działania, które systematycznie wciągają ich w swoje sidła.

8. Prorokiem można być na dwa sposoby. Pierwszy to głosić niewolnikom, że mogą być wolni. Tą drogą poszedł Mojżesz. Drugi to głosić tym, co myślą, że są wolni, że w gruncie rzeczy są niewolnikami. Jest to trudniejsza droga, którą wybrał Jezus wychowując tak zwłaszcza mężczyzn.

9. Większość mężczyzn jest pozbawionych kontroli nad swoim życiem. Stąd rośnie w nich potrzeba rozrywek. Żyją w ustawicznym stresie, ponieważ muszą realizować wyznaczone przez kogoś terminy, muszą żyć zgodnie z czyimiś oczekiwaniami i mają świadomość, że jeśli źle wykonają pracę, to wtrąci się im w nią inny mężczyzna. To im zabiera inicjatywę.

10. Mężczyzna nigdy nie będzie miał dość odwagi, by zrezygnować z wiary w swoje iluzje, dopóki coś większego i lepszego nie zajmie jej miejsca. I tu pojawia się kochający Bóg.

11. W męskiej inicjacji mamy do czynienia z twardością, ograniczeniem, trudnościami, walką i konfrontacją z czymś nieracjonalnym, nieświadomym. Ponieważ nie mamy takich doświadczeń, współczesny mężczyzna jest uwięziony nie tylko w swoim bezpiecznym świecie, ale również w swojej ciasnej psychice. Czasem nic jest nie w stanie go z tego wyrwać.

12. Aby narodził się mężczyzna, musi umrzeć chłopiec. Problem kultury dobrobytu polega na tym, że dzięki pieniądзом, porzuceniu trudnych spraw, propagowaniu taniej rozrywki pozwala ona na utrzymanie w mężczyźnie „dziecięcego poczucia wielkości” przez długi czas.

13. Jean Vanier: „Bardzo niewielu mężczyzn, których spotkałem na swojej drodze nie cierpiało z powodu dwóch zranień: zranionej seksualności i zranionej relacji z autorytetem”.

14. Syn musi wierzyć, że ojciec go szanuje, a nawet podziwia. Mężczyźni nie są skomplikowani.

Większość z nich wymaga jedynie szacunku. A kobiety czasem o tym zapominają.

15. Większość mężczyzn dorasta nosząc w swoim sercu pustkę. Jeżeli ojciec nie modeluje w swoim synu pozytywnej energii męskiej, męskiego sposobu przeżywania, w duszy mężczyzny powstaje próżnia. Próżnia, którą zaczynają wypełniać, złe myśli i uczucia: to prosta droga do uzależnienia lub zniewolenia męskiej duszy.

16. Wszelkie porażki i odrzucenia ranią mężczyznę tym bardziej, że nie ma on nikogo, który by go podtrzymał, pomógł mu je unieść, oczyścić je i przekształcić. W miarę jak się starzeje, robi się smutny. Jest to smutek, ale ujawnia się jako złość. Większość mężczyzn nie zna przyczyn swego smutku i nie rozumie, dlaczego ich życie wypełnione jest niekończącym się bólem. Nauczyli się radzić sobie z bólem, zanim go naprawdę odczuli i mogli wyciągnąć z niego naukę. Wielu mężczyzn myśli, że są pełni złości, ale w większości przypadków złość męska jest w gruncie rzeczy ukrytym smutkiem. Aby uzdrowić ten rozłam, niemal wszystkie rytuały inicjacyjne uczą młodych mężczyzn płakać.

17. Doświadczenie żałoby uczy mężczyzn, jak znosić ten nieuchronny ból, a sam proces przeżywania jego staje się najlepszym nauczycielem: „Nie porzucaj swoich zranień, dopóki nie nauczysz się od nich wszystkiego, czego muszą cię nauczyć. Ale jeśli wejdiesz już w swoje zranienia, będziesz potrzebował pomocnika, który sam przez nie przeszedł”.

18. Mężczyźni rzadko się nawracają zainspirowani nowymi ideami, pomysłami. Do nawrócenia potrzeba więcej niż słów. Tylko prawdziwe sytuacje życiowe zmieniają ludzi. Mężczyźni zmieniają się podczas konfrontacji, wtedy gdy stają twarzą w twarz z czymś, czego chcą uniknąć, lub gdy patrzą na życie z nowego punktu widzenia.

19. Nie nawracamy się sami. Wszyscy jesteśmy nawracani przez wymogi rzeczywistości, zwykle wbrew samym sobie. To Bóg nas nawraca, a my na to pozwalamy.

20. Każdy mężczyzna, który chroni, wspiera i uczy młodszego mężczyznę, jak przetrwać i osiągnąć sukces, jest jego męską matką. Potrzebujemy mężczyzny, który będzie się z nami solidaryzował tak, abyśmy sami nauczycieli się solidaryzować z samym sobą, a wreszcie, w ten sam sposób, z innymi.

21. Wszyscy potrzebujemy kogoś z wewnętrznym autorytetem, kto powie nam, że jesteśmy OK, że to, przez co przechodzimy jest normalną sprawą i że warto walczyć. Czasem po prostu potrzebujemy porozmawiać z kimś, kto w nas wierzy, ale wierzy tak mocno, że stawia nam wymagania.

22. Zwykła męska przyjaźń nie zdarza się zbyt często między mężczyznami. Boimy się jej, a co gorsza – często nikt jej nam nie proponuje i jest ona nieosiągalna.

23. Starszy mężczyzna zwykle spotkał już w życiu swego największego wroga i wie, że jest nim on sam. Odkrył, że sabotował swoją moc, wycofując się lub uciekając w różne uzależnienia. Chłopiec tego jeszcze nie wie. Nie jest wystarczająco silny, by się z tym zmierzyć. Jest to zadanie dla mężczyzny w połowie życia (37-45 lat) i niemal zawsze potrzebuje drugiego, kto pomoże mu zobaczyć lub udźwignąć swój cień, kogoś, kto go pokocha i okaże afirmację.

24. Miłość ojcowska popycha do działania i stawia wymagania, wypycha z gniazda orlęta i mówi im, że potrafią latać. Syn często odrzuca twardość ojca. Woli zostać w domu, w bezpiecznym świecie. Chłopiec musi być zraniony przez ojca opuszczeniem wygodnego gniazda, a ojciec gotowy zadać tą ranę.

25. Tym, co charakteryzuje chłopca, mężczyznę przed inicjacją, jest jego naiwny stosunek do mocy. Albo jej nienawidzi (odrzuca wszelkie autorytety, wyśmiewa je) albo czci (w karykaturalnej formie np. macho, Don Juan). Musimy chłopcom pokazać, że męskość jest związana z mocą, ale mocą służącą czynieniu dobra, mocą dawania innym, mocą życia i twórczości.

26. Język pierwszej połowy życiowej wędrówki mężczyzny to język wspinania się, pełen niezbędnego idealizmu, język zwyciężania, odnoszenia zwycięstw nad przeszkodami. Bez takiej wizji i wysiłków mężczyzna pozostaje ukryty w ciasnym, bezsilnym świecie. Mężczyzna do połowy życia musi sprawdzić swą wytrzymałość, odkryć swe najlepsze strony, powiedzieć „nie” swojemu fałszywemu „ja” i odnieść triumf nad swym egocentryzmem. Niestety w drugiej połowie życia taka wspinaczka staje się niebezpieczna. Staje się przykrywką dla egocentryzmu, niewłaściwego wykorzystywania władzy, używania ideologii w celu unikania głębokich relacji.

27. Język w drugiej połowie życia mężczyzny zmienia się na język pokory, schodzenia w dół, do głębi swego serca, do swoich ran, w celu odkrycia swego cienia, tego co zostało wyparte przez pierwszą połowę życia do podświadomości. Ta zmiana dokonuje się w ciszy, przy boku prawdziwego mężczyzny, mentora i przewodnika. Przy boku kochającego Boga Ojca.

28. Wiele kultur uważało mężczyznę pozostawionego samemu sobie za społecznie niebezpiecznego, nawet szkodliwego. Z jakichś powodów mężczyzn taki, nie włączał się naturalnie w budowę wspólnego dobra, lecz dążył do zapewnienia bezpieczeństwa i wygody dla samego siebie.

29. Jesteśmy społeczeństwem pozbawionym ojców; wychowujemy chłopców, którzy nigdy nie dorastają, a zamiast żon szukają matek, oraz dziewczynki, które zamiast, podejmujących ryzyko partnerów, szukają ojców mających zapewnić im poczucie bezpieczeństwa. W rezultacie żadna płeć nie jest gotowa do działań, jakich wymaga prawdziwe życie np. w małżeństwie, rodzinie.

30. Jeśli młody mężczyzna nie zazna prawdziwej mocy w otoczeniu starszych mężczyzn, będzie zawsze szukał fałszywej mocy, poświęcając większość swego życia pogoni za prestiżem, komfortem i majątkiem.

31. John Henry Newman: „Wiele świętości marnuje się Kościele, ponieważ mężczyźni nie chcą dzielić ze sobą, tym co mają sercu”.

32. Proces inicjacji każdemu mężczyźnie ma uświadomić pięć zasadniczych praw: życie jest ciężkie; nie jesteś tak ważny, jak ci się wydaje; twoje życie nie należy do ciebie; nie masz władzy; umrzesz.